

WYROK Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 2006 R.

WA 26/06

Zatrudnienie przez żołnierza podwładnych żołnierzy zasadniczej służby wojskowej do prywatnych celów, nawet za ich zgodą i wynagrodzeniem, jeżeli następuje w czasie, w którym obowiązani są oni pozostawać w jednostce wojskowej (wyznaczonym miejscu przebywania), chociażby był to czas wolny od zajęć służbowych, stanowi przekroczenie uprawnień przełożonego i działanie na szkodę interesu publicznego w rozumieniu art. 231 § 1 k.k.

Przewodniczący: sędzia SN J. Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: A. Kapłon, E. Matwijów.

Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: płk. J. Cieplowski.

Sąd Najwyższy w sprawie ppłk. Mariusza B., wobec którego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzono postępowanie o czyn określony w art. 231 § 1 k.k. - pięciokrotnie, po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na rozprawie w dniu 19 października 2006 r., apelacji, wniesionej przez obrońcę od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 6 kwietnia 2006 r.,

u t r z y m a ł w mocy zaskarżony wyrok (...)

Z U Z A S A D N I E N I A:

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 6 kwietnia 2006 r., na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. zostało umorzone postępowanie karne wobec ppłk. Mariusza B. o czyny z art. 231 § 1 k.k. polegające na tym, że:

„1. w 2002 r., dokładnej daty nie ustalono, w C., jako funkcjonariusz publiczny – dowódca kompanii medycznej , a następnie szef służby zdrowia Jednostki Wojskowej w C., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzystywał podległego mu żołnierza zasadniczej służby wojskowej – st. szer. Grzegorza P. do wykonywania odpłatnie prac remontowych i gospodarczych na terenie swojej posesji, znajdującej się w miejscowości C., takich, jak: praca w ogrodzie, koszenie trawy, wywożenie gruzu i śmieci, szpachlowanie i malowanie klatki schodowej i korytarza, czym działał na szkodę interesu publicznego,

2. w okresie od miesiąca czerwca 2002 r. do marca 2003 r., dokładnej daty nie ustalono, w C., jako funkcjonariusz publiczny – dowódca kompanii medycznej, a następnie szef służby zdrowia Jednostki Wojskowej w C., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzystywał podległego mu żołnierza zasadniczej służby wojskowej – st. szer. Grzegorza S. do wykonywania odpłatnie prac remontowych i gospodarczych na terenie swojej posesji w miejscowości C., takich jak: malowanie niektórych pomieszczeń w jego mieszkaniu, prace porządkowe w domu i ogrodzie, wywożenie gruzu i śmieci, koszenie trawy, wyładunek drewna na opał, sprzątanie i zamykanie garażu, czym działał na szkodę interesu publicznego,

3. w okresie od dnia 3 października 2001 r. do dnia 25 września 2002 r., dokładnej daty nie ustalono, w C., jako funkcjonariusz publiczny – dowódca kompanii medycznej, a następnie szef służby zdrowia Jednostki Wojskowej w C., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzy-

stywał podległego mu żołnierza zasadniczej służby wojskowej – st. szer. Tomasza B. do wykonywania odpłatnie prac remontowych i gospodarczych na terenie swojej posesji w miejscowości C., takich jak: uporządkowanie ogródka przez wrywanie chwastów, jego przekopanie i wypielenie oraz wywiezienie gruzu i posianie trawy, czym działał na szkodę interesu publicznego,

4. w okresie od dnia 5 czerwca 2002 r. do dnia 28 maja 2003 r., dokładnej daty nie ustalono, w C. jako funkcjonariusz publiczny – dowódca kompanii medycznej, a następnie szef służby zdrowia Jednostki Wojskowej w C., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzystując podległego mu żołnierza zasadniczej służby wojskowej – st. szer. Adama M. do wykonywania odpłatnie prac remontowych i gospodarczych na terenie swojej posesji w miejscowości C., takich jak: malowanie niektórych pomieszczeń w jego mieszkaniu i klatki schodowej, korytarza i pokoi, prace porządkowe i domu i ogrodzie – prace w ogrodzie, koszenie trawy, sprzątanie w domu, wyładunek drewna na opał, sprzątanie i zamiatanie gruzu, czym działał na szkodę interesu publicznego,

5. na początku grudnia 2002 r., dokładnej daty nie ustalono, w C., jako funkcjonariusz publiczny – dowódca kompanii medycznej Jednostki Wojskowej w C., przekroczył swoje uprawnienia w ten sposób, że wykorzystał podległego mu żołnierza zasadniczej służby wojskowej – st. szer. Marcina S. do wykonywania odpłatnie pracy remontowej na terenie swojej posesji w miejscowości C., takiej jak: częściowe ocieplenie garażu, czym działał na szkodę interesu publicznego”.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego i zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który wpłynął na jego treść, wynikający z faktu uznania, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, chociaż zachowanie oskarżonego nie wyczerpywało ustawowych znamion określonych w art. 231 § 1 k.k.

- z uwagi na brak w jego zachowaniu przekroczenia uprawnień i działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., bowiem sąd rozstrzygając sprawę nie kierował się zasadami obiektywizmu, *in dubio pro reo* oraz swobodnej oceny dowodów.

Podnosząc te zarzuty obrońca postulował zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie ppłk. Mariusza B.

W uzasadnieniu środka odwoławczego obrońca podniósł następujące okoliczności: wszyscy zatrudnieni przez oskarżonego żołnierze pracowali w czasie wolnym od zajęć służbowych, dobrowolnie, a za pracę otrzymywali wynagrodzenie i dlatego nie można było przyjąć, że ppłk. Mariusza B. przekroczył swoje uprawnienia (zwłaszcza, że nie było przepisu zakazującego zatrudnianie żołnierzy zasadniczej służby wojskowej) oraz działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Sąd Najwyższy uznając apelację za nieuzasadnioną zważył, co następuje.

Stan faktyczny sprawy, poza jedną kwestią – w przekonaniu Sądu Najwyższego nie przesądzającą o trafności zaskarżonego wyroku – nie budzi wątpliwości. Kwestią sporną było to, czy żołnierzy zatrudniano wyłącznie po zajęciach służbowych.

W świetle zgromadzonych dowodów i drobiazgowej wręcz argumentacji sądu pierwszej instancji, nie może być uzasadnionych wątpliwości, że chociaż większość prac była wykonywana przez żołnierzy w czasie wolnym, to w dwóch przypadkach (zeznania świadków Grzegorza S. i Grzegorza P.) zatrudnienie miało miejsce również w godzinach przedpołudniowych. Dla potrzeb dalszych wywodów trzeba dodać, że pracujący po zakończeniu zajęć służbowych swój czas wolny spędzali na terenie jednostki wojskowej.

Przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. określane jako przestępstwo nadużycia władzy czy nadużycia funkcji, ogólnie stanowi, że sprawca czynu – funkcjonariusz publiczny – przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków działał na szkodę interesu publicznego lub prywatnego.

Ocena, czy doszło do ich przekroczenia lub niedopełnienia jest (z reguły) dosyć prosta wówczas, gdy uprawnienia lub obowiązki zostały ściśle zdefiniowane, uwzględniają różne okoliczności faktyczne i ujęte są w normy prawne. Gdy sytuacja nie jest tak klarowna, a taki zasadniczy argument zawiera apelacja, w której stwierdza się, że nie było przepisu zakazującego zatrudniania żołnierzy przez ich przełożonych, wówczas źródła uprawnień i obowiązków funkcjonariusza publicznego szukać należy gdzieś indziej. Mogą nimi być zarówno ogólne reguły postępowania z określonym dobrem (w sprawie niniejszej – interesem służby wojskowej i obowiązujących zasad z nią związanych – uwaga SN), bądź także obowiązki służbowe wynikające z ich istoty (patrz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 1946 r., K 1292/46 DPP 1947, Nr 114, ale również A. Zoll: Kodeks Karny. Cz. szczególna, t. 2 s. 778, Kraków 1999). (...)

Żołnierz zawodowy chcąc podjąć pracę zarobkową poza jednostką wojskową musi uzyskać zgodę swojego dowódcy, a rodzaj zatrudnienia, które można wykonywać musi spełniać szereg wymogów, wśród których są: dodatni wpływ na podwyższenie swoich kwalifikacji zawodowych i nie-naruszanie prestiżu zawodu żołnierza zawodowego (patrz: rozporządzenie MON z dnia 11 maja 2004 r. w sprawie wykonywania pracy zarobkowej przez żołnierzy zawodowych Dz. U. Nr 127, poz. 1324).

Podjęte przez oskarżonego czynności nie miały zatem podstawy prawnej, nie były też uzasadnione dobrem służby (sprawca działał wyłącznie w interesie prywatnym), a zatem były zatrudnieniem samowolnym, wykraczającym poza przysługujące kompetencje.

Drugi, eksponowany przez obrońcę argument mający świadczyć o niewinności oskarżonego, to fakt, że żołnierze pracowali dobrowolnie, po godzinach służbowych i otrzymywali wynagrodzenie (z dwoma wyjątkami, o czym była mowa – dop. SN), a więc, że nie było działania na jakąkolwiek szkodę, jest również nietrafny. Żołnierze służby zasadniczej – co wynika wprost z regulaminu ogólnego Sił Zbrojnych RP (Rozdział IV) – pozostający na terenie jednostki wojskowej, nawet w czasie wolnym od zajęć służbowych, który nierzadko jest również regulowany (np. zajęcia sportowe), muszą respektować ustalony przez dowódcę porządek dnia. Zobowiązany do dopilnowania przestrzegania porządku był przełożony, którym wobec wymienionych w zarzutach żołnierzy był ppłk Mariusz B. Oskarżony nie tylko ten porządek naruszył, ale również – co szeroko eksponuje Sąd w zaskarżonym wyroku – pozbawił tych żołnierzy wypoczynku, najmuąc ich do pracy. Powołany już Regulamin (pkt 124) wyraźnie określa, że „ograniczenie czasu wolnego żołnierza może nastąpić tylko w wyjątkowych sytuacjach z ważnych przyczyn służbowych”. Oskarżony, kierując się interesem prywatnym, regułą tym uchybił przez co niewątpliwie przekroczył swoje uprawnienia, a także działał na szkodę interesu publicznego.

W swojej apelacji obrońca ogranicza się do argumentacji, że nie doszło do naruszenia żadnego interesu ponieważ żołnierze pracowali dobrowolnie i za wynagrodzeniem, jednak pomija zasady wynikające z reguł funkcjonowania wojska.

Sąd pierwszej instancji obszernie uzasadnia jakie szkody mogły powstać w wyniku zachowania oskarżonego (np. różne traktowanie żołnierzy, którzy pracowali i nie byli zatrudniani, chociażby co do możliwości otrzymywania przepustek) i nie ma potrzeby powtarzania tych argumentów, poza tylko zwróceniem uwagi, że wszystko działo się w strukturach hierarchicznie podporządkowanych, w których każde odstępstwo od obowiązujących zasad może być szkodliwe dla ich funkcjonowania. Nie ulega zatem

wątpliwości, że również druga przesłanka omawianego przepisu – działanie na szkodę interesu publicznego – miała miejsce. Fakt, że żołnierze pracowali dobrowolnie, nawet wyłącznie po godzinach zajęć służbowych i za wynagrodzeniem, niczego nie zmienia, jeśli chodzi o formalne wypełnienie znamion czynu określonego w art. 231 § 1 k.k., chociaż oczywiście musi mieć znaczenie przy jego ocenie w aspekcie stopnia społecznej szkodliwości.

Można zatem stwierdzić w okolicznościach tej sprawy, że zatrudnienie przez przełożonego wojskowego podległych mu służbowo żołnierzy zasadniczej służby wojskowej dla swoich prywatnych celów, nawet za ich zgodą i wynagrodzeniem, stanowi przekroczenie uprawnień i działanie na szkodę interesu publicznego w rozumieniu art. 231 § 1 k.k.

Przy okazji należy zauważyć, że Sąd Najwyższy w odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych nie pełniących czynnej służby wojskowej również uznał, że zatrudnianie podległych urzędników dla celów prywatnych było przekroczeniem uprawnień, o których mowa w art. 246 k.k. z 1969 r. i działaniem na szkodę dobra społecznego (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1982 r., II KK 165/82 LEX nr 21950). Jak się wydaje sytuacja, która zaistniała w rozpoznawanej sprawie, tym bardziej, że dotyczy specyficznej struktury w warunkach wojska, nie może być uznana za prawnie obojętną.

Sąd trafnie ocenił, że zachowanie ppłk. Mariusza B. nie stanowiło przestępstwa z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość przypisanych mu czynów. Okoliczność ta została obszernie i przekonująco uargumentowana w zaskarżonym orzeczeniu, a ponieważ nie jest kwestionowana, nie wymaga szerszego ustosunkowania.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.